



←Arbiter Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej w Paryżu

Polskę stać na wielki arbitraż

W: Dowiadujemy się, że został pan ponownie wybrany członkiem Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej (International Chamber of Commerce) w Paryżu. Co to za sąd?

PIOTR NOWACZYK: Sąd Arbitrażowy przy ICC jest nadal największą i najważniejszą instytucją arbitrażową na świecie. Rozprawy toczyły się na terenie 49 państw, czasem w miejscach tak odległych jak Jamajka czy Seszele. Członkami są prawnicy z 86 państw, po jednym, czasami po dwóch, z każdego kraju.

Jaki jest w nim udział Polski, Polaków? Nie jest pan pierwszym Polakiem w tym sądzie?

W ciągu ostatnich pięciu lat wybrano 18 arbitrów z Polski, 52 polskie strony występowały w arbitrażu i 5 razy wybrano Polskę jako miejsce arbitrażu. Kilkunastu polskich prawników występowało w roli arbitrów w sporach arbitrażowych toczących się według reguł ICC. Arbitra powołuje się do rozstrzygnięcia jednego konkretnego sporu. Natomiast członka sądu nominuje się na trzyletnią kadencję. Jestem drugim przedstawicielem Polski w historii ICC. Pierwszym był Andrzej Kąkolecki, dyplomata i były dyrektor oddziału Pekao SA w Paryżu.

Nie daloby się tego polskiego udziału zwiększyć?

Daloby się. Arbitraż w Polsce jest popularny i modny, ma teraz nowe prawo. Mamy też największy w regionie Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Według obserwacji ICC ten sąd załatwia najwięcej spraw w tej części Europy. Ma kilkakrotnie więcej spraw niż renomowane sądy arbitrażowe w Wiedniu, Sztokholmie i Londynie. ICC analizuje te dane.

narodowe Centrum Rozstrzygania Sporów Inwestycyjnych (ICSID) przy Banku Światowym w Waszyngtonie. Polska zawarła 61 dwustronnych umów inwestycyjnych (tzw. BIT). Dziwne, że 52 umowy wskazują na możliwość arbitrażu ICSID, chociaż nie ratyfikowaliśmy konwencji i nie mamy polskich arbitrów w ICSID. To niebezpieczne niedopatrzenie.

W Polsce powołuje się nowe sądy arbitrażowe, mówi się o konkurencji...

Podział nie służy niczemu dobremu. Podzielone środowiska arbitrażowe naszych sąsiadów dawno się zjednoczyły i w rezultacie powstał bardzo silny Niemiecki Instytut Arbitrażu (DIS) oraz prężny Wileński Sąd Arbitrażu Handlowego (VCCA). W Szwajcarii sześć izb gospodarczych uchwaliło wspólne reguły międzynarodowego arbitrażu. Nic dziwnego, że 17 proc. międzynarodowych arbitraży odbywa się właśnie tam.

Na jakich zasadach działa arbitraż ICC?

Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy przy ICC to jedyna w swoim rodzaju instytucja. Nie należy jej mylić z trybunałem arbitrażowym, czyli ze składem arbitrów powołanych do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy.

Takich trybunałów arbitrażowych powołuje się w ICC tyle, ile jest spraw, czyli kilkaset w roku. Tymczasem Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy przy ICC jest tylko jeden. Składa się obecnie z przewodniczącego, 9 wiceprzewodniczących i 116 członków. Wszyscy mają doświadczenie w międzynarodowym arbitrażu, byli i są arbitrami nie tylko w ICC.

Dlaczego więc Warszawa nie jest tak znanym ośrodkiem arbitrażowym jak inne stolice?

Może nikt dotychczas nie postawił takiego celu albo nie wierzył w spełnienie takiej wizji. Były inne czasy i trudności obiektywne. Tymczasem mamy wszystkie możliwe atuty: centralne położenie, zdolnych arbitrów, wielki sąd z 55-letnią tradycją.

Trzeba poprawić współpracę z sądami państwowymi. Zmiany ustawodawcze powinny pójść w kierunku skrócenia postępowania postarbitrażowego. W wielu krajach skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego rozpatruje jedna, często najwyższa instancja, np. Trybunał Federalny w Szwajcarii. Podobne rozwiązanie wprowadzono w Chinach oraz Singapurze. Sprawy rozpoznaje zaledwie kilku, za to wyspecjalizowanych sędziów. Nic dziwnego, że ich orzecznictwo jest bardziej przyjazne arbitrażowi. Wypadałoby też skończyć z instytucją interwencji ubocznej w postępowaniu skargowym. To niesłychane, żeby osoba, która nie była stroną postępowania arbitrażowego ani nawet nie podpisała klauzuli arbitrażowej, mogła jako interwenient utrudniać wykonanie wyroku arbitrażowego, a przy okazji mieć dostęp do akt postępowania arbitrażowego, które było poufne.

Honoraria arbitrów w Polsce są niskie. Zagraniczni arbitrzy nie chcą tu przyjeżdżać.

Należy też ratyfikować konwencję waszyngtońską o rozstrzygnięciu sporów inwestycyjnych. Podpisały ją 154 państwa, ratyfikowały 142. Polska jest jedynym członkiem Unii, który jeszcze tego nie zrobił.

O czym traktuje ta konwencja?

Unifikuje standardy rozstrzygnięcia sporów inwestycyjnych między państwami a inwestorami z państw obcych. Powołała Między-

Czy przedsiębiorcy chętnie poddają spór arbitrażowi w Paryżu?

Arbitraż ICC staje się coraz popularniejszy. Korzystają z niego nie tylko wielkie firmy i instytucje rządowe, lecz także mniejsi przedsiębiorcy. Przykładów nie mogę ujawnić, gdyż całe postępowanie objęte jest poufnością. W rozprawach ani w sesjach plenarnych sądu nie może uczestniczyć publiczność ani prasa. Wyłączeni są nawet członkowie sądu w sprawach prowadzonych przez członków tej samej kancelarii.

Jak ICC kontroluje przebieg spraw prowadzonych pod jej szyldem w innych krajach?

Od tego właśnie jest Międzynarodowy Sąd Arbitrażowy przy ICC. Sąd monitoruje postępowanie arbitrażowe w każdej sprawie toczącej się według reguł ICC, od złożenia wniosku do wydania orzeczenia. Zatwierdza arbitrów, ustala wysokość ich wynagrodzenia, ocenia postępy sprawy w toku, wskazuje arbitrom niektóre ważne aspekty. Wyznaczy w sprawie arbitry sporządzają Terms of Reference. Jest to nieznanym w innych procedurach dokument, który określa istotę sporu i jego ramy, poza które nie można wyjść od chwili jego podpisania przez strony. Należy sporządzić go w terminie dwóch miesięcy. Od tego momentu orzeczenie powinno być wydane w ciągu sześciu miesięcy. Sąd może skontrolować Terms of Reference i sprawdzić, czy postępowanie zmierza we właściwym kierunku. Sąd zatwierdza też projekt każdego orzeczenia przygotowanego przez arbitrów, zanim zostanie ono podpisane i doręczone stronom. System ten ma zapewniać wysoką jakość orzeczeń ICC.

—Rozmawiał Marek Domagałski

Adwokat Piotr Nowaczyk jest partnerem w kancelarii prawnej SALANS w Warszawie